

i drugiego rozdziału, mających wstępny charakter. Być może wystarczyłby tylko jeden rozdział, wprowadzający w istotę problemu podjętego w pracy. Zastrzeżenie to nie obniża jednak w istotny sposób jej walorów merytorycznych. Podkreślić trzeba także rzetelne udokumentowanie źródłowymi tekstami stawianych tez, a także poprawne wykorzystanie literatury pomocniczej.

Książka bpa R. Markowskiego z pewnością będzie cenną pomocą zarówno dla studentów teologii i religioznawstwa, jak i absolwentów wydziałów teologii. Stanowi też niezwykle wartościowy „dokument” mówiący o religioznawczej pasji ks. T. Dajczera, wybitnego znawcy życia duchowego, współtwórcy Ruchu Rodzin Nazaretańskich.

KS. SŁAWOMIR NOWOSAD

Fiona Ellis, *God, Value and Nature*, Oxford: Oxford University Press 2014, ss. VIII+220.

Dyskusje wokół natury i nadnatury od dawna zajmują tych, którzy poszukują odpowiedzi na zasadnicze pytania z pogranicza filozofii i teologii. Dr Fiona Ellis należy do tych, którzy podejmują takie refleksje ze szczególną uczciwością i zaangażowaniem, a zarazem potrafią o tym przekonująco pisać i argumentować. Ellis od 2004 roku jest wykładowcą w znanym jezuickim, 400-letnim Heythrop College należącym do University of London. Wcześniej pracowała w oksfordzkich Wadham College i Queen's College. W Londynie kieruje również Centre for Philosophy of Religion.

*God, Value and Nature* to owoc jej wieloletnich poszukiwań, w których przyznaje się do wpływu takich filozofów brytyjskich, jak m.in. David Wiggins, John McDowell czy Roger Scruton. Ta książka w niektórych fragmentach sięga do kilku wcześniejszych artykułów, które Ellis opublikowała zwłaszcza w „Ratio” oraz „Religious Studies”. Już we wprowadzeniu do swojej pracy autorka podkreśla, że w całej bogatej debacie o rozumieniu natury centralne i nieusuwalne dla niej jest pojęcie Boga, wbrew przekonaniom niektórych jej profesorów, których poglądy nazywa „naturalizmem scjentyistycznym”. Jest przekonana (czego wielokrotnie broni w swojej książce), że możliwy, a nawet konieczny jest – jak to nazywa – naturalizm ekspansywny o charakterze teistycznym, który nie wymaga wyboru wykluczającego między naturą a tym, co nadprzyrodzone, ale „może uwzględnić rozróżnienie, a nawet relację, między Bogiem a naturą” (s. 2). Naturalizm więc nie wyklucza teizmu, według Ellis jest nawet przeciwnie. W tym sensie cała recenzowana książka ma na celu wykazanie, że autentyczny, pozbawiony uprzedzeń, naturalizm jest w pełni do pogodzenia z uznaniem istnienia i znaczenia Boga. Podważa więc właściwe dla większości naturalistów przekonanie, że „mówienie o Bogu należy do sfery jałowej metafizyki” (s. 3).

W początkowych partiach swojego studium Ellis najpierw analizuje założenia samej idei naturalistycznej, często zaprzeczającej wszelkiej nadprzyrodzoności, którą ostatecznie można określić jako naturalizm scjentyistyczny. Odwołuje się on bowiem

do zredukowanej, scjentyistycznej metody badawczej, która „naturą” zajmuje się tylko z punktu widzenia naukowego eksperymentu. W takim podejściu „naukowi naturaliści” opowiadają się za restrykcyjną koncepcją natury, a więc i nauk przyrodniczych, gdzie jest miejsce jedynie na fizykę, ewentualnie z chemią i biologią (por. s. 16). W kontekście tych redukcjonizmów rodzą się pytania o takie rzeczywistości, jak na przykład wartości i normy, czy w ogóle ludzkie doświadczenie moralne, wobec którego naturalista będzie miał trudności w określeniu i wyjaśnieniu. W interesujący sposób rozważania te sięgają do kilku wiodących filozofów o wyraźnym nachyleniu naturalistycznym, w tej części zwłaszcza do P. Railtona, etyka z University of Michigan i D. Wigginsa, emerytowanego profesora Oksfordu. Zresztą do obu autorów Ellis odwołuje się niemal w całej swojej pracy.

W kolejnych rozważaniach uwaga koncentruje się na samym naturalizmie ekspansywnym według trzech autorów, ale nie w duchu scjentyistycznym. Naturalizm ten sytuuje się pomiędzy z jednej strony naturalizmem upraszczającym, redukcyjnym, a z drugiej strony supernaturalizmem (por. s. 50). Odwołując się do filozofii greckiej, można w naturalizmie ekspansywnym dostrzec powiązanie platońskiej mądrości i arystotelesowskiego rozsądku, czego efektem jest przekonanie, że „w takiej ontologii jest miejsce dla wartości” (s. 71) jako przynależnych do świata naturalnego. Taki naturalista nie odrzuca naukowego badania rzeczywistości (natury), ale zarazem kwestionuje tezę o jego wyłączności. Natura jest bowiem rzeczywistością bogatszą, a nauka może ją poznać i wyjaśnić tylko po części (por. s. 73). To dlatego naturalista scjentyistyczny będzie miał problem z wartościami i uzna je za coś dziwnego, podczas gdy naturalista ekspansywny przyjmuje, że są one częścią rzeczywistości naturalnej i naturalnego doświadczenia człowieka.

Dyskusje dotyczące rozumienia natury i w ogóle tego co przyrodzone, w oczywisty sposób wiążą się z zagadnieniem nadprzyrodzoności. W związku z tym Ellis przywołuje ciekawe opinie i spory, jakie miały miejsce między E.L. Mascalle (*The Openness of Being: Natural Theology Today*, London: DLT 1971) a J. Robinsonem (*Honest to God*, London: SCM 1967). Obaj autorzy opowiadają się oczywiście za stanowiskiem teistycznym, jakkolwiek różnią się w sformułowaniach. Obaj zarazem sprzeciwiają się takiemu ujęciu, które „zrywa wszelki związek między Bogiem a naturą, a przez to i związek między Bogiem a człowiekiem” (s. 91). Ellis znajduje w tym wsparcie dla swoich przekonań co do naturalizmu, który nie wyklucza, a przeciwnie, przyjmuje istnienie Boga i możliwość jego poznania przez człowieka. Według Mascalla bowiem człowiek trwa „w najbardziej intymnej relacji z tym Bytem całkowicie innym, co należy do naszego naturalnego uzdolnienia” (s. 93). Postrzegając naturę w perspektywie teistycznej nie wolno zarazem zapomnieć o tym, że jest On „całkowicie inny”. Można więc mówić o różnych koncepcjach Boga, czemu literatura filozoficzna i teologiczna od dawna daje wiele świadectw (por. cały rozdział V s. 94-116).

Na trzecie z pojęć zawartych w tytule recenzowanej książki, obok natury i Boga, czyli na wartość autorka zwraca swoją uwagę szczególnie w rozdziale VI. W jej przekonaniu „całkowita inność” Boga nie wyklucza Jego bliskiej łączności z naturą i człowiekiem, co ujawnia się zwłaszcza w ludzkim doświadczeniu wartości. W istocie

jej teza brzmi: „odnosimy się do Boga odnosząc się do wartości” (s. 117). Odwołuje się tutaj zwłaszcza do myśli Levinasa, dla którego podstawowe znaczenie ma idea zobowiązania moralnego, rodzącego się z osobistego spotkania z drugim. W tym sensie oblicze drugiego staje się „źródłem normatywności”, gdzie „ja staję się wezwany do odpowiedzialności za drugiego” (s. 129). Takie rozumowanie jawi się bliskie dla zwolenników naturalizmu ekspansywnego. Jak widać, relacje międzyludzkie mają charakter moralny, ale i prowadzą do Boga, gdyż – jak pisze Levinas – „nie ma ‘poznania’ Boga bez relacji do ludzi”. Nie jest to jakaś forma ateizmu, gdyż Boga nie można zredukować do drugiego (człowieka), ale międzyludzkie relacje domagają się Boga, bo same stawiają człowieka w relacji do Niego. Nawet jeśli sam Levinas nie godziłby się na to, Ellis wyraża przekonanie, że taki tok rozumowania prowadzi w końcu do Boga chrześcijańskiego, o którym Levinas miał błędne wyobrażenia (por. s. 145). Cały VII rozdział to próba wypracowania dalszych konsekwencji tego biegu myśli, by dojść nie tylko do prawdy o Bogu miłości, ale i do Boga wcielonego w swoim Synu Jezusie Chrystusie: Bóg nie jest już całkowicie dla nas niedostępny, ale wręcz jest tak, że „w Jezusie możemy zobaczyć Ojca” – Ellis dość niespodziewanie wprost cytuje tutaj *Deus caritas est* Benedykta XVI (s. 172-173). W tym i kolejnej, ostatniej już partii swojej książki, Ellis wyraźnie przekracza granice filozofii i odsłania swoje teologiczne zainteresowania i poszukiwania, nie tylko w obszarze teologii naturalnej (z pomocą I. Kanta czy M. Heideggera, ale także W. Kaspera czy K. Rahnera). Robi to jednak zawsze na bazie przekonania, że właściwie, niescjentystycznie pojmowany naturalizm sam w sobie otwiera się na Boga i tylko na tej drodze da się rozpoznać i uzasadnić istnienie i znacznie wartości w życiu człowieka (czego nie jest w stanie wyjaśnić naturalizm scjentyistyczny).

W swoich dojrzałych i precyzyjnych rozważaniach Fiona Ellis ostatecznie dochodzi do tezy, że istnieją racjonalne powody dla uznania istnienia i sensu rzeczywistości nadprzyrodzonej, a nawet dla pokazania, że wiara w Boga jest „intelektualnie godna szacunku”. Pozwala na to uczciwe otwarcie się na współczesną filozofię naturalistyczną w jej najlepszym wydaniu, nie ograniczającą się do redukcjonistycznego, scjentyistycznego podejścia do natury. Właśnie tutaj, jak sądzi, możliwe jest „prawdziwe połączenie mądrości Platona i rozsądku Arystotelesa” (s. 204).

Obok wielu walorów tego opracowania warto też docenić zdrową pokorę autorki, która będąc świadoma swoich argumentów, zarazem gotowa jest przyjąć, że w dalszej refleksji filozoficznej mogą się pojawić argumenty jej przeciwne bądź domagające się dalszych wyjaśnień. To ciekawe stanowisko, które nie jest rezygnacją z własnego przekonania, ale raczej otwartością na uzasadnienia wcześniej niedostrzegane (por. s. 7). Analizy Ellis są uważne, argumentacja precyzyjna i odważnie krytyczna, a towarzyszy temu stylistycznie bogaty i dojrzały język. Dla czytelnika pomocny będzie nie tylko osobowo-rzeczowy indeks (s. 215-220), ale też bogaty zestaw literatury źródłowej (s. 205-213). W kontekście współczesnych, dość licznych nurtów filozofii niechętej, a przynajmniej obojętnej na nadprzyrodzoność i samego Boga, *God, Value and Nature* to książka intrygująca, a zarazem inspirująca do myślenia odważnego i otwartego na to, do czego nie jest w stanie sięgnąć ograniczony scjentyzm.

EUGENIUSZ SAKOWICZ

Andriy Oliynyk CSsR, *Συγκατάβασις τὸ φαινόμενον. Interpretacja reguł kaznodziejskich św. Jana Chryzostoma w pismach Anthony'ego Coniarisa jako przykład współczesnej homiletyki prawosławnej*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2013, ss. 336.

Każda książka „przemawia” swoim pierwszym „słowem”, którym jest: imię i nazwisko autora, jej tytuł oraz okładka. Książka ojca dra Andriy’ a Oliynyk’ a CSsR pt. *Συγκατάβασις τὸ φαινόμενον. Interpretacja reguł kaznodziejskich św. Jana Chryzostoma w pismach Anthony'ego Coniarisa jako przykład współczesnej homiletyki prawosławnej* zachęca do lektury poprzez symbolikę okładki. Granatowa (ciemnoniebieska) oraz złota jej barwa wskazuje z jednej strony na to co ludzkie, doczesne, powszednie oraz to, co Boże, wieczne, uroczyste – niebiańskie. To właśnie „złoto” – złoty kolor „mówi” o Niebie, o transcendencji, o Bogu. Kolor ciemnoniebieski zarezerwowany jest dla doczesności, dla tego co ludzkie, człowiecze, ziemskie. Wyeksponowana postać św. Jana Chryzostoma, okrytego szatą z widniejącymi na niej krzyżami oraz z księgą w rękach zachęca by księgę tę „otworzyć”. Na pewno gestem pomagającym wniknąć w księgę myśli – homilii i katechez Złotoustego (w innych ikonograficznych przedstawieniach święty ukazywany jest z piórem, które napełniło się – po namoczeniu w ustach – złotym atramentem, stad jego przydomek) będzie zapoznanie się z lekturą książki A. Oliynyka. Zapewne ten, kto weźmie książkę do ręki, poczuje się zaproszonym do jej lektury.

„Św. Jan Chryzostom (349-407) – czytamy we wskazanym dziele – do dzisiaj uznawany jest za wzór kaznodziei zarówno na chrześcijańskim Wschodzie, jak i Zachodzie. Jego spuścizna homiletyczna inspirowała teologów przez szesnaście wieków i została ponownie dokładniej przypomniana, kiedy w 2007 roku obchodzono 1600 lat od dnia jego śmierci męczeńskiej. Jan Chryzostom jako kaznodzieja jest najbardziej wymownym przedstawicielem złotego wieku kaznodziejstwa greckiego i ze wszystkich ojców Kościoła pozostawił po sobie najwięcej kazań i homilii, z których korzysta do dzisiaj nie tylko Kościół prawosławny i katolicki, ale również protestancki” (s. 77). „Uczniem” św. Jana Chryzostoma jest bez wątpienia Anthony Conaris (ur. 1926), kapłan prawosławny, długoletni duszpasterz przy parafii St. Mary’s Greek Orthodox Church w Minneapolis (Minnesota) w Stanach Zjednoczonych oraz – do emerytury w 1993 r. – wykładowca homiletyki w Holy Cross Greek Orthodox Theological Seminary w Brookline (Massachusetts) (przypis 37, s. 17-18). „Jest [on] nie tylko homiletą nauczającym zasad przepowiadania zgodnie ze wskazaniem św. Jana Chryzostoma, ale również kaznodzieją mającym na swoim koncie wiele wygłoszonych homilii. Świadczą o tym liczne publikacje, które są przykładami praktycznego zastosowania jego teorii homiletycznej” (s. 200).

Ojciec Andriy Oliynyk CSsR jest Ukraincem, redemptorystą, prezbiterem obrządku wschodniego, rektorem kościoła Poczęcia Bogarodzicy we Lwowie, przy którym w domu zakonnym mieści się siedziba przełożonego Redemptorystów Prowincji Lwowskiej Obrządku Grekokatolickiego. Jest wykładowcą teologii pastoralnej i misjologii

w Ukraińskim Katolickim Uniwersytecie we Lwowie. Prowadzi prace naukowo-badawcze z zakresu patrologii i homiletyki. Opublikował szereg artykułów w polskich periodykach teologicznych. Studia z zakresu filozofii i teologii o. A. Oliynyk odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Krakowie i Tuchowie. Studia doktoranckie natomiast na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego (UWM) w Olsztynie.

Rekomendowana książka jest dysertacją doktorską napisaną w Katedrze Teologii Praktycznej i Ekumenizmu na Wydziale Teologicznym UWM pod kierunkiem o. prof. dr hab. Ryszarda Hajduka CSsR. Praca „obroniona” została w 2011 r.

Strukturę dzieła wyznaczają następujące części: Wykaz skrótów, Spis treści, Wstęp, pięć rozdziałów, Zakończenie, Bibliografia (podzielona na: 1. Źródła: A) Dzieła św. Jana Chryzostoma, B) Nauczanie Kościoła prawosławnego, C) Nauczanie Kościoła katolickiego, D) Pisma Anthony’ego Coniarisa; 2. Literatura przedmiotu; 3. Literatura pomocnicza).

Rozdział I pt. *Homiletyka prawosławna w perspektywie historyczno-teologicznej* szkicuje historię kaznodziejstwa prawosławnego (wskazuje m.in. na pierwsze publikacje homiletyczne oraz na kryzysy w życiu Kościoła i idącą w ślad za nimi odnowę ortodoksyjnego kaznodziejstwa). Podaje cechy charakterystyczne homilii prawosławnej (profetyczność, charakter sakramentalny, wymiar liturgiczny, chrystocentryzm, specyfika trynitarna, eklezjotwórczość). Skupia się na współczesnym obrazie – realiach homiletyki prawosławnej na przykładzie archidiecezji Greckiego Kościoła Prawosławnego w Stanach Zjednoczonych.

Rozdział II pt. *Działalność kaznodziejska i myśl teologiczno-homiletyczna św. Jana Chryzostoma* przybliży przepowiadanie tego Świętego (akcentuje m.in. priorytet przepowiadania w posłudze Złotoustego oraz jego misję kaznodziejską w Antiochii i w Konstantynopolu). Zwraca uwagę na podstawowe formy przepowiadania, które On stosował, takie jak: pouczenia chrzcielne, homilie egzegetyczne, przemówienia panagieryczne, kazania okolicznościowe, przepowiadania dogmatyczno-polemiczne, kazania na różne tematy. Omawia specyficzne cechy homilii Świętego: Boskie i ludzkie *Συγκατάβασις* (*synkatabasis*), „które jest kluczem do całej teologii św. Jana Chryzostoma” (s. 109). Pojęcie to wskazuje na akt „uniżenia się” Boga do człowieka. Mówi o specyficznym kaznodziejskim podejściu do Biblii oraz zastosowaniu figur retorycznych w przepowiadaniu. Przedstawia nadto strukturę wypowiedzi kaznodziejskiej Złotoustego oraz uwypukla *novum* w Jego działalności kaznodziejskiej, którym była m.in. Jego „Zdolność do prowadzenia dialogu ze słuchaczem”. To z kolei „wskazuje na głęboką psychologiczną wiedzę o człowieku, a także pedagogiczne zdolności św. Jana, ujawniające się w indywidualnym podejściu do każdej osoby” (s. 123). „Chryzostom traktuje swoje kazania jako swoisty «seans logoterapii», co przejawia się w werbalnym «zalewaniu ran oliwą i winem» (Łk 10, 34). Ukierunkowanie na przepowiadanie terapeutyczne jest cechą typową dla jego kaznodziejstwa” (s. 123). Co więcej – stwierdza o. A. Oliynyk – „Jan Chryzostom był pionierem na polu inkultuacji zasad Ewangelii w życie społeczne” (s. 124). W rozdziale tym Autor podaje nadto wskazania homiletyczne św. Jana Chryzostoma (które mimo upływu wieków pozostają

aktualne) – Przepowiadanie winno przede wszystkim być wyrazem troski o bliźniego; konieczne jest doskonalenie się w „przemawianiu z mocą”; w głoszeniu Słowa Bożego należy kierować się nadprzyrodzoną motywacją. Kaznodzieja winien wyróżniać się dojrzałością wewnętrzną, a więc gorliwym życiem duchowym i nieustanną troską o doskonalenie siebie samego jako człowieka.

Rozdział III pt. *Anthony Coniaris jako interpretator tradycji homiletycznej św. Jana Chryzostoma* wskazuje na cele oraz typy przepowiadania, czyli typologię kaznodziejstwa. Głównym celem proklamacji Słowa Bożego jest „królestwo Boże (dosłownie moc Boża), które otrzymuje swój początek na ziemi dzięki przyjściu Chrystusa na świat (...)” To ono wyznacza cel „wszelkiego mówienia o Bogu” (s. 138). Głoszenie Słowa ma jednocześnie sakramentalny i terapeutyczny charakter. Dalej Autor eksponuje podstawowe tematy przepowiadania A. Coniarisa, w których pierwszeństwo przysługuje przepowiadaniu kerygmatycznemu. Ważne są również wątki tematyczne podejmowane przez kaznodzieję. W przepowiadaniu kierować się on ma zasadą οικοδόμησι, która „spełnia się wtedy, gdy głoszący słowo czyni to w duchu posłuszeństwa Kościołowi zgodnie z jego nauką i zaleceniami, mając na uwadze ostateczny cel przepowiadania – zbawienie słuchających go członków Kościoła” (s. 158). W dalszej kolejności o. A. Oliynyk zwraca uwagę na specyficzne cechy kompozycji homilii, której język powinien wyróżniać się prostotą, precyzją oraz mieć charakter obrazowy. Koncentruje się na przygotowaniu homilii przez kaznodzieję, który ma być otwarty na pouczenia Boga oraz światło Ducha Świętego. Ważnym imperatywem podanym przez A. Coniarisa jest ciągłe doskonalenie, wzbogacanie „warsztatu” kaznodziejskiego i konieczna w tym procesie samodyscyplina „mówcy”. Kaznodzieja nie mówi ani sam do siebie, ani do pustych ścian świątyni, stąd konieczna jest właściwa jego relacja do słuchacza (nawet jeśli jest ich wielu) i komunikacja z nim. W procesie przygotowania homilii należy wykorzystywać *feedback*. Zgodnie ze znaczeniem tego terminu „kaznodzieja na każdym etapie przepowiadania winien brać pod uwagę informację zwrotną, a także zachęcać słuchaczy do wyrażenia opinii o tym, co i jak zostało powiedziane” (s. 186). Nie jest to zasada, która pojawiła się dziś. *Feedback* występował już w starożytności chrześcijańskiej, kiedy wybitni mówcy (np. św. Augustyn, czy też właśnie św. Jan Chryzostom) spotykali się ze spontaniczną reakcją swoich słuchaczy). Rozdział ten zamyka refleksja Autora dysertacji koncentrująca się na rozwoju nauki św. Jana Chryzostoma w teorii kaznodziejskiej A. Coniarisa.

Rozdział IV pt. *Kontynuacja praktyki homiletycznej św. Jana Chryzostoma w kaznodziejstwie Anthony'ego Coniarisa* podaje ogólną charakterystykę homilii – tu wymienia o. A. Oliynyk jej rodzaje oraz uwypukla główne cele przepowiadania. Skupia się dalej na treści homilii A. Coniarisa, w których ujawnia się „obecność” – zawartość kerygmatu. Homilie te stawiają słuchaczom wymagania moralne. Nie są mowami ku zaspokojeniu ich ciekawości, czy też podającymi tylko informacje z zakresu teologii. Kaznodzieja winien być otwarty na wyzwania życia i obecnych czasów, co ostatecznie sprowadza się do podejmowania aktualnych, ważnych i potrzebnych, rzec można – reprezentatywnych tematów. Autor zwraca uwagę na charakterystyczne elementy formalne w homiliach A. Coniarisa. Podaje cechy kompozycji homilii. Wskazuje na

specyfikę stosowanego przez mówcę języka oraz używane przez niego środki retoryczne. W końcowym fragmencie rozdziału IV dokonuje porównania kaznodziejstwa św. Jana Chryzostoma i przepowiadania A. Coniarisa.

Rozdział V – ostatni, pt. *Teoria kaznodziejstwa Anthony'ego Coniarisa w kontekście współczesnej homiletyki* ma ekumeniczny walor. Autor dysertacji wskazuje na specyfikę i oryginalność myśli A. Coniarisa na tle innych koncepcji przepowiadania w Kościele prawosławnym, której reprezentantami są: Sergius Halvorsen, Paul Tarazi, Theodore Stylianopoulos. Ukazuje istotę homiletyki A. Coniarisa w kontekście katolickiej teorii kaznodziejstwa. Przywołuje tu następujących teologów: Wiliama Szkudlarka, Rolfa Zerfasa oraz o. Gerarda Siwka CSsR, specjalistę w zakresie homiletyki, pracującego w Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Według tego ostatniego autora retoryka kaznodziejska służy komunikacji Ewangelii (s. 285-290). Autor dysertacji prezentuje nadto teologię przepowiadania A. Coniarisa w odniesieniu do współczesnej protestanckiej myśli homiletycznej, której reprezentantami są: Fred B. Craddock, Eugene I. Lowry, Alvin C. Reuter. Rozdział V zamyka refleksja podkreślająca wkład A. Coniarisa w rozwój współczesnej homiletyki. O. A. Oliynyk konstatuje, „że amerykański teolog prawosławny znajduje się w głównym nurcie homiletyki współczesnej w perspektywie ogólnoswiatowej” (s. 305). Głoszenie homilii jest słuchaniem Jezusa Chrystusa i uczestnictwem w wydarzeniach zbawczych, przede wszystkim w misterium Paschy – Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Ekumenizm domaga się przede wszystkim wzajemnego poznawania się. Kryzys na drodze ku jedności w wierze w Jezusa Chrystusa, w dużej mierze wypływa nie tylko z nieznamości siebie, ale też wprost z obojętności, czy nawet ignorancji. Ważna jest chociażby ogólna wiedza w zakresie teologii oraz dziejów jedności, będącej udziałem Kościołów Zachodniego i Wschodniego aż do połowy XI w., ale też i historii niezgody, nieporozumienia, czy obcości. Kościoły obu tradycji, mimo dramatycznego podziału i jeszcze bardziej tragicznych tego konsekwencji, zachowały wspólne skarby duchowości. Niezmiennie i prawowiernie Kościoły te celebrują wszystkie sakramenty, czytają, rozważają i żyją Ewangelią. Proklamują Słowo Boże z wielką pasją i zaangażowaniem. Nie jest prawdą, iż Kościół prawosławny zrezygnował z posługi przepowiadania, przekonuje o. A. Oliynyk. Nie jest słuszną opinią, iż skoncentrował się tylko i wyłącznie na Boskiej Liturgii, celebrując Eucharystię i adorując ikony oraz – dodajmy – zapalając w cerkwiach niezliczone świece, bez jakiegokolwiek słowa wieszczenia Pana Jezusa – odwiecznego Słowa, doczesnym słowem ludzkim. Kazania i homilie zawsze były ważne w tradycji Kościoła prawosławnego. Podkreśla to wyraźnie o. A. Oliynyk.

Należy pamiętać o bogactwie duchowym, a także o specyfice poszczególnych Kościołów autokefalicznych jednego Kościoła prawosławnego. Nie można żadną miarą utożsamiać cerkwi tylko i wyłącznie z Kościołem ortodoksyjnym, który jest w Moskwie, chlubiącej się kiedyś statusem Nowej Jerozolimy. Autor prezentowanej książki mówi o jednym najwybitniejszych teoretyków i praktyków kaznodziejstwa, którym jest wierny Greckiego Kościoła Prawosławnego w Stanach Zjednoczonych Anthony Coniaris. Jest on niekwestionowanym autorytetem sztuki głoszenia Słowa Bożego uznanym nie tylko na „dawnym” Nowym Ładzie, ale i na całym świecie. Poświadczają

to przekonanie nie tylko prawosławni znawcy przedmiotu, ale też i wyznawcy innych Kościołów i wspólnot eklezjalnych. Uprawianie teologii prawosławnej w kontekście amerykańskim, dało autorowi temu, dużą wolność. Nie byłoby to możliwe w kontekście rosyjskiej cerkwi silnie i dogłębnie infiltrowanej przez dziesiątki lat przez służby specjalne tego państwa oraz funkcjonariuszy komunizmu. O. A. Oliynyk nie wskazuje na ten wątek, ale czytelnik ma przecież prawo (a nawet obowiązek) kojarzyć fakty i wysnuwać wnioski z lektury.

Oryginalnym aspektem pojawiającym się w książce jest wspomniany już ekumenizm, „zogniskowany” na proklamacji Słowa Ewangelii i jego komentowaniu. W działalności ekumenicznej wątek ten nie jest eksponowany. Wprawdzie w czasie sprawowanych okazjonalnie nabożeństw liturgicznych i paraliturgicznych duchowni i świeccy różnych wyznań przemawiają, nie jest to jednakże pełne uczestnictwo przy jednym Stole Słowa Bożego. To jednomyślne przebywanie przy jednej Księdze będzie miało miejsce – wypada tak wierzyć i o to Boga Wszechmogącego prosić – kiedy nastąpi jedność braci i sióstr w Jezusie Chrystusie, złączonych nierozzerwalnym więzami miłości Boga w Trójcy Jedynej. Autor stwierdza wprost: „Homiletyka Anthony’ego Coniarisa (...) może zainteresować nie tylko teologów, ale także kaznodziejów należących do innych wyznań chrześcijańskich. Dobra Nowina o zbawieniu w Jezusie Chrystusie nieustannie domaga się proklamacji, i to zawsze w nowy sposób, czyli z nowym zapałem, przy użyciu nowego języka i z uwzględnieniem nowych pytań i trudności, przed którymi stają dzisiejsi ludzie” (s. 315). Jednym z najważniejszych pytań (i jednocześnie trudności) jest to o: przebaczenie, pojednanie i w końcu jedność. Jest to pytanie na wskroś ekumeniczne.

Złotousty Kaznodzieja – św. Jan Chryzostom podkreślał znaczenie zasady *Συγκατάβασις*, która winna kierować proklamowanym słowem. Według zasady tej „Bóg zstępuje pomiędzy lud swój poprzez głoszone słowo” (s. 310). W związku z powyższym, A. Coniaris, idąc śladem swojego Mistrza – św. Jana Chryzostoma, podkreśla konieczność posługiwania się w przepowiadaniu językiem obrazowym, konkretnym, a nie abstrakcyjnym, a także językiem bliskim słuchaczom (zrozumiałym dla nich), z racji na podejmowanie tego wszystkiego, co dotyczy ich życia w określonych „kontekstach” i sytuacjach. O. A. Oliynyk interpretując reguły kaznodziejskie św. Jana Chryzostoma podaje szereg konkretnych wniosków (s. 311-312), np.: „W przepowiadaniu musi być zawsze obecny kerygmat, który znajduje się w nim w centralnym miejscu. (...); „Celem przepowiadania jest nawrócenie, a zatem przyjęcie Chrystusa z wiarą i przemiana życia moralnego (...); „Przepowiadanie słowa Bożego służy budowaniu Kościoła oraz umacnianiu wiary poszczególnych wiernych (...); „Przepowiadanie chrześcijańskie ma zawsze charakter misjonarski (...).”

Autor dysertacji wskazuje na specyfikę homiletyki prawosławnej, o której stanowi odnośnienie się do dzieł Ojców Kościoła. To z kolei generuje jej silne powiązanie z duchowością. Zasadne jest zatem nie tylko wskazywanie na „duchowość kaznodziejską”, ale jej pogłębianie, rozwijanie. Głoszący Słowo Boże nie jest „artystą”, czy aktorem lub intelektualistą posługującym się słowem, jako środkiem wzbudzającym podziw słuchaczy dla jego osoby. Ma tak mówić, by w sercach i umysłach osób go słuchających



rodziła się miłość do Pana Boga. Proklamacja słowa wiąże się w prawosławiu z liturgiką i w końcu teologią pastoralną. Wkomponowana jest w liturgię, stanowi jeden ze świętych jej aktów. Ma też znaczenie w praktyce duszpasterskiej Kościoła. Inspiruje do czynów, będących świadectwem okazanym usłyszananemu i przyjętemu Słowu samego Boga, który w nim objawia Swoją wolę wobec konkretnego człowieka. Homilia (nie tylko w prawosławiu) stanowi istotną formę duszpasterstwa, której nie można niczym innym zastąpić. Kaznodzieja mówi (niejako) w imieniu samego Boga. To domaga się od niego nieustannej pracy nad sobą, zarówno nad intelektem, jak i własną duchowością, nad życiem pełnym oddania się i zaufania Bogu.

Książka napisana została piękną polszczyzną, co trzeba szczególnie podkreślić, mając na uwadze narodowość Autora. Ukraiński kapłan i zakonnik posługuje się bardzo poprawnym, precyzyjnym, przejrzystym i komunikatywnym, po prostu literackim językiem polskim. Co więcej, o. A. Oliynyk jest znawcą języka greckiego. W wielu miejscach pracy odwołuje się do własnych przekładów dzieł św. Jana Chryzostoma, z racji na twórczą krytyczność do tekstów już zastanych, wcześniej przetłumaczonych na język polski. Praca powstała w oparciu o źródła i literaturę przedmiotu w językach, wspomnianym – greckim oraz angielskim, rosyjskim, ukraińskim, niemieckim i polskim. Precyzyjnie opracowana bibliografia stanowi rodzaj *vademecum* spuścizny św. Jana Chryzostoma oraz jego „komentatora”, Anthony’ego Conarisa. O wyjątkowej – benedyktyńskiej pracowitości i precyzji redemptorysty świadczą liczne rozbudowane przypisy.

Dzieło zostało bardzo starannie opracowane zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym – edytorskim. Książka stanowi zaproszenie skierowane do polskich specjalistów w zakresie homiletyki, teologów-teoretyków, jak i kaznodziejów do podjęcia i prowadzenia dyskusji o przepowiadaniu Słowa Bożego w dzisiejszych realiach życia religijnego, kulturowego społecznego, ale też i politycznego Polski oraz innych krajów. W dyskusji tej mogą i powinni uczestniczyć rekolekcjoniści, tzw. misjonarze ludowi, studenci teologii, klerycy wyższych seminariów duchownych – zakonnych i diecezjalnych, osoby duchowne i świeckie, zainteresowane dialogiem o kaznodziejstwie, przepowiadaniu, proklamacji Słowa Bożego, nadto katolicy, prawosławni i protestanci.

EUGENIUSZ SAKOWICZ

Janusz Kręcidło MS, *Honor i wstyd w interpretacji Ewangelii. Szkice z egzegezy antropologicznokulturowej*, Verbinum – Wydawnictwo Księży Werbistów, Seria Lingua Sacra. Monografie, t. 1. Warszawa 2013, ss. 397.

*Honor i wstyd w interpretacji Ewangelii. Szkice z egzegezy antropologicznokulturowej* – tytuł dzieła, autorstwa ks. prof. dr hab. Janusza Kręcidła MS stanowi „zaproszenie” do lektury, skierowane zarówno do profesjonalistów – znawców Biblii, teologów,